

Franciszek Sadurski

Szpalty pamięci : adwokat Wanda Podgórska (1913-1995)

Palestra 40/1-2(457-458), 243-244

1996

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



**Adwokat
Wanda Podgórska
(1913–1995)**

W dniu 12 października 1995 roku zmarła w wieku 82 lat adwokat Wanda Podgórska z domu Wąsowska. Pochowana została na Powązkowskim Cmentarzu Komunalnym w Warszawie. Żegnała ją najbliższa rodzina oraz liczne grono przyjaciół i znajomych.

Pochodziła z Lublina ze znanej i szanowanej rodziny. Ojciec – Dyonizy Wąsowski był inżynierem-geodetą, stryj – Stanisław Wąsowski, był adwokatem w Lublinie, gdzie prowadził rozległą praktykę cywilistyczną. Brał czynny udział w życiu korporacyjnym.

Wandę Wąsowską, późniejszą Podgórską, poznałem w roku 1930, a więc przed sześćdziesięcioma pięcioma laty. Była wówczas uczennicą żeńskiego gimnazjum Kunickiego. Poznaliśmy się jako członkowie jednej zakonspirowanej organizacji, Związku Młodzieży Polskiej „Przyszłość”, zwanej skrótowo „PET”.

Wanda Wąsowska początkowo jako uczennica, a następnie studentka Uniwersytetu Warszawskiego, odznaczała się wyjątkową energią i zaangażowaniem w pracy organizacyjnej. W okresie studiów należała do ZET oraz do Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Wanda Wąsowska-Podgórska w okresie okupacji jako jedyna z naszego Zetowego grona wstąpiła w Warszawie do Polskiej Partii Robotniczej oraz zaraz po wojnie, w roku 1945, została radcą i kierownikiem sekretariatu Władysława Gomułki, ówczesnego Wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych. Jak stwierdza Rada Adwokacka w uchwale o wpisie Wandy Podgórskiej na listę adwokatów Izby Warszawskiej – „Radzie Adwokackiej wiadomo jest, że funkcje Wandy Podgórskiej polegały na opracowywaniu wszelkich projektów legislacyjnych oraz przygotowaniu osobistych decyzji Ministra w sprawach dotyczących Ziem Od-

zyskanych''. (Akta osobowe Wandy Podgórskiej znajdujące się w posiadaniu Rady Adwokackiej).

W marcu 1949 roku Wanda Podgórska została służbowo przeniesiona w charakterze dotychczasowym do Najwyższej Izby Kontroli, następnie 21 maja 1950 roku aresztowana przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w związku ze sprawą Władysława Gomułki. W więzieniu śledczym przebywała do listopada 1954 roku, kiedy to 3 listopada 1954 roku śledztwo w Jej sprawie umorzono. W roku 1955 została zrehabilitowana przez organa PZPR. W roku 1958 odznaczono Ją Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski. 4 grudnia tegoż samego roku Dziekan Stanisław Garlicki odebrał od Wandy Podgórskiej ślubowanie. Od tej daty do chwili śmierci pozostawała na liście adwokatów Izby Warszawskiej z siedzibą w Warszawie. Praktyki adwokackiej w ścisłym tego słowa znaczeniu nie wykonywała, pracując wyłącznie jako radca prawny. Cieszyła się zawsze opinią pracownika wyjątkowo ofiarnego, życzliwego dla ludzi i pomagającego w miarę swoich możliwości wszystkim, którzy tego potrzebowali.

W tym miejscu należy wspomnieć, że w okresie studiów na Wydziale Prawa Uniwersytetu Warszawskiego Wanda Podgórska aktywnie walczyła z „gettem ławkowym” i z tego powodu została kilkakrotnie poturbowana.

Aplikację sądową Wanda odbywała w sądach lubelskich, pracując równocześnie (aplikacja była bowiem bezpłatna) w kancelarii adwokatów: Józefa Mazurkiewicza, Stefana Sikorskiego i Stanisława Muszyńskiego jako kierownik sekretariatu.

W okresie okupacji nasze drogi rozeszły się. Ja zostałem na Lubelszczyźnie, a Wanda wyjechała z mężem do Warszawy. Jak wspomniałem, wstąpiła do PPR, a następnie do PZPR. Drogo jednak zapłaciła za swoje związki z partią, a zwłaszcza za współpracę z Władysławem Gomułką. Po aresztowaniu w maju 1950 roku przeszła wyjątkowo okrutne śledztwo. Dowodem niechaj będzie fakt, że na skutek tortur zachorowała i skierowana została na leczenie do Zakładu Psychiatrycznego w Pruszkowie. Przebywała tam około dwóch lat. Stan jej zdrowia był tak poważny, że nie poznawała nawet swojej matki, której zezwolono na odwiedzin w Zakładzie.

Jak mi wiadomo, po wyjściu z więzienia i całkowitym powrocie do zdrowia, kiedy znalazła się w bardzo trudnej sytuacji materialnej wraz z dziesięcioletnią córką na utrzymaniu, zgłosiła się do niej Zofia Gomułkowa (żona Władysława) oferując jej znaczną kwotę pieniędzy, na tak zwane „urządzenie się i pokrycie niezbędnych wydatków”. Wanda odrzuciła wszelką pomoc finansową i tak skończyły się jej kontakty z rodziną Gomułki.

W latach sześćdziesiątych i następnym czasie swój dzieliła między Warszawę i Londyn, gdzie zamieszkała jej jedyna córka. Tam też pojawiły się wnuki, którym poświęcała dużo czasu.

Nasze szeregi opuściła osoba dobra, życzliwa ludziom i zawsze skora do pomocy potrzebującym, pomimo wielu krzywd, których sama doznała.

Pozostawiła po sobie trwałe wspomnienie wśród tych, którzy Ją znali.

Franciszek Sadurski